

ODBITKA

Z „KOSMOSU“, CZASOPISMA POLSKIEGO TOW. PRZYRODNIKÓW
IM. KOPERNIKA (Serja B. PRZEGLĄD ZAGADNIEŃ NAUKOWYCH)
TOM LXII. — ZESZYT II. — 1937

Ludwik Sawicki

O potrzebie planowej organizacji badań w dziedzinie prehistorji człowieka okresu czwartorzędowego



L W Ó W

PIERWSZA ZWIĄZKOWA DRUKARNIA WE LWOWIE, UL. LINDEGO 4

1 9 3 7

Od Russin
Kochanaj 201

ODBITKA

Z „KOSMOSU“, CZASOPISMA POLSKIEGO TOW. PRZYRODNIKÓW
IM. KOPERNIKA (Serja B. PRZEGLĄD ZAGADNIENI NAUKOWYCH)
TOM LXII. — ZESZYT II. — 1937.



B. 2103

LUDWIK SAWICKI

O potrzebie planowej organizacji badań w dziedzinie prehistorji człowieka okresu czwartorzędowego.

„Jedną z nauk najbardziej wymagających w Polsce zasadniczych reform i pomocy państwowej, któraby zapewniła jej normalny rozwój i podźwignięcie się na pożądany poziom prawdziwie europejski, jest archeologia przedhistoryczna. Wielce zaniedbana w ostatnich 30-tu latach nie zdobyła się prehistorja polska dotąd na syntezę, któraby skutecznie uwydatniła znaczenie pierwszorzędne wykopalisk na ziemiach naszych w pradziejach Europy. Jest to wielka szkoda“.

Taką ocenę stanu archeologii przedhistorycznej polskiej znajdujemy w memorjale Akademji Umiejętności, wystosowanym specjalnie w tej sprawie, w czerwcu 1919 r., do Ministerstwa W. R. i O. P. Od tego czasu upłynęło zgórá szesnaście lat, a czyż podstawowy postulat tego memorjału — potrzeba „podźwignięcia“ archeologii polskiej na „poziom prawdziwie europejski“, został spełniony? Niestety, i dziś, podobnie jak wówczas, potrzeba „zasadniczych reform“, zapewniających „normalny rozwój“ tej gałęzi wiedzy w Polsce jest potrzebą aż nadto widoczną i palącą. Jeśli obecnie, po upływie bądź co bądź tak długiego okresu czasu, konstatujemy tego rodzaju stan rzeczy, to należy stwierdzić, iż nie jest on wynikiem ani braku zrozumienia dla potrzeb archeologii, ani też braku niezbędnych warunków materialnych oraz podstaw organizacyjnych. Dowodem tego jest fakt powołania do życia w r. 1920, przez Mini-

sterstwo W. R. i O. P., pierwszej ogólnopolskiej organizacji archeologicznej — Państwowego Grona Konserwatorów Zabytków Przedhistorycznych, instytucji zorganizowanej — co z uznaniem dla jej twórców podkreślić należy — na zasadach współpracy zbiorowej oraz szerokiego samorządu wewnętrznego. Kilkoletni okres istnienia tej instytucji (1920—1928) miał, dla dalszego rozwoju archeologii w Polsce, niewątpliwie bardzo doniosłe znaczenie. Dzięki bowiem szerokiemu zakresowi swej działalności, a przede wszystkim dzięki temu, iż skupiała ona niemal wszystkich czynnych podówczas archeologów, instytucja ta, już w początkowej fazie swego istnienia, stała się głównym ośrodkiem poważnej pracy badawczej archeologicznej. Likwidacja jej zamyka pierwszy, twórczy etap w rozwoju archeologii w Polsce niepodległej.

Jeśli w latach następnych, mimo wydatnego pogorszenia subiektywnych warunków pracy oraz rozbicia i wyeliminowania czynnika fachowej opinii zbiorowej, działalność naukowa w tej dziedzinie nie uległa poważniejszemu obniżeniu, nie wynika z tego jednak, ażeby dalsze kontynuowanie dotychczasowej działalności odpowiadało obecnemu poziomowi wymagań i potrzeb, ażeby zapewniało twórczy rozwój tej gałęzi wiedzy. Wprost przeciwnie. Jest bowiem rzeczą aż nadto widoczną, że nie posuwamy się naprzód; że zarówno w zakresie produkcji naukowej, jak i muzealnictwa archeologicznego, a nawet prac terenowych — utrzymujemy się ciągle na tym samym poziomie: kolektorskiego stosunku do materiałów wykopaliskowych. Taki stan rzeczy nie może wzbudzać jak najżywszego niepokoju o przyszłość archeologii polskiej, naukową wartość gromadzonych materiałów i poziom naukowy młodego pokolenia czynnych obecnie archeologów. Niepokój ten jest tem bardziej uzasadniony, gdyż nie widać żadnych usiłowań poprawy istniejącego stanu rzeczy.

Przechodząc do rozpatrzenia przyczyn, jakie się złożyły na stan obecny, należy skonstatować, iż nie jest on wynikiem niedostateczności dotacji na cele archeologii, lecz poważnych niedomagań natury organizacyjnej, a mianowicie: braku należytego zorganizowania pracy badawczej, nie zawsze racjonalnego, a przede wszystkim bezplanowego wykorzystywania istniejących środków materialnych oraz zaniku kolaboracji. Zatem kwestja

„podźwignięcia“ archeologii na „pożądany poziom“, „zapewniający jej normalny rozwój“, wiąże się ściśle z potrzebą dokonania „zasadniczych reform“ organizacyjnych¹⁾. Realizacja tego postulatu wymaga gruntownej rewizji stanu dotychczasowego, ustalenia na najbliższy okres kilkuletni podstawowych wytycznych programu prac badawczych, konserwatorskich, muzealnych i wydawniczych oraz opracowania dostosowanego do tego programu realnego planu organizacji i realizacji tych prac. Są to sprawy, których pomyslnie rozwiązanie przerasta możliwości jednostki, a nawet jakiejś zamkniętej grupy jednostek. Już nie tylko dlatego, że w sprawach tych jest zainteresowany ogół archeologów, lecz również i z tego względu, że od sposobu ich załatwienia zależy dalszy rozwój tej gałęzi wiedzy w Polsce. W związku z tem na plan pierwszy wysuwa się konieczność stworzenia takich warunków, któreby umożliwiły trwałą, faktyczną współpracę wszystkich czynnych archeologów. Podobna współpraca miała już miejsce — w początkowej najbardziej twórczej fazie działalności b. Państwowego Grona Konserwatorów Zabytków Przedhistorycznych i była wówczas bardzo owocna. Należy zatem nawiązać do tej tradycji, pogłębić i rozbudować zdobyte doświadczenie, odpowiednio do aktualnych potrzeb i zadań archeologii.

Zdaję sobie sprawę z trudności realizacji, w warunkach obecnych, przedstawionych powyżej postulatów. Jeżeli mimo to uważałem za możliwe wysunąć je, to uczyniłem to jedynie w poczuciu wielkiej ich aktualności i w tem głębokim przeświadczeniu, że idea najlepszego służenia nauce zniweluje wreszcie istniejące trudności personalne i stanie się ideą dominującą, zespalającą ogół archeologów i prowadzącą do skoordynowania pracy.

Ponieważ wszechstronne i wyczerpujące omówienie całości kształtu zagadnienia reorganizacji obecnego stanu rzeczy w archeologii oraz zasad, na których ta reorganizacja winna się

¹⁾ Niestety, od dość dawna sprawy organizacyjne, w pewnych kołach archeologów, są wysoce niepopularne. Dowodem tego jest fakt wyeliminowania tych spraw z porządku obrad obu zjazdów archeologicznych polskich, jakie się odbyły w latach ostatnich, przy oficjalnej współinicjatywie i wydatnym współdziałaniu Państwowego Muzeum Archeologicznego.

oprzeć, wymagałoby specjalnego studjum — ograniczę się przeto do przedstawienia aktualnej sytuacji i potrzeb jednego z działów tej gałęzi wiedzy, mianowicie działu prehistorycznego (prehistorji człowieka okresu czwartorzędowego).

Poza niedomaganiem wspólnym dla wszystkich działów archeologii, wynikającymi z obecnego jej stanu organizacyjnego, dział prehistorji jest szczególnie niekorzystnie sytuowany. Dowodem tego są fakty następujące:

1) Zupełny zanik (od 1927 r.) poważniejszych badań terenowych prehistorycznych, m. in. wskutek zużytkowywania istniejących środków materialnych na prace terenowe protohistoryczne;

2) niemal zupełny zanik publikacji materiałowych i monograficznych z zakresu prehistorji (ep. paleolitu i epipaleolitu);

3) brak poprawnie zorganizowanego działu prehistorycznego w istniejących w Polsce muzeach archeologicznych;

4) brak specjalnej katedry prehistorji człowieka okresu czwartorzędowego, a nawet — brak poważniejszego ośrodka pracy badawczej w tej dziedzinie, przynajmniej w jednej z istniejących instytucyj archeologicznych;

5) niewspółmiernie mały — w porównaniu z innymi działami archeologii, a przedewszystkiem — wysoce niedostateczny, w stosunku do istniejących potrzeb — skład osobowy czynnych prehistoryków; wreszcie

6) zupełny brak nowych sił, któreby mogły przejąć istniejący w tej dziedzinie dorobek naukowy, następstwem czego może być zupełne zahamowanie, już w najbliższej przyszłości, dalszego rozwoju tej gałęzi wiedzy w Polsce.

Z pośród powyżej wymienionych niedomagań podstawowych, w świetle których należałoby uznać obecną sytuację za wręcz katastrofalną, najważniejszym jest brak nowych sił — brak następców czynnych obecnie prehistoryków, reprezentujących — co należy podkreślić — dziś już stare, na gruncie Polski niepodległej — pionierskie pokolenie. Fakty tu przedstawione aż nadto uzasadniają konieczność znalezienia środków zaradczych, czemu obecnie istniejące możliwości materialne bynajmniej nie stoją na przeszkodzie.

Sprzeczności wewnętrzne, istniejące w powojennym układzie stosunków międzynarodowych i wynikające stąd komplikacje życia poszczególnych państw i narodów; dążności do odbudowy gospodarczej i politycznej, a nawet — radykalnej zmiany ustalonego po wojnie stanu rzeczy, spowodowały wybitne ożywienie różnorodnych zagadnień: z jednej strony — terytorjalno-ekonomiczno-geo-politycznych, z drugiej zaś strony — narodowościowo-społeczno-ustrojowych. W ogólnej mobilizacji środków, zastosowanych do praktycznego rozwiązania tych zagadnień, nie pominięto nauki. W tych warunkach nauka stanęła wobec nowych zadań i nowych perspektyw rozwojowych. W ścisłej łączności z tem pozostaje wydatne ożywienie się powojennego ruchu naukowego oraz znaczny i szybki postęp, zwłaszcza w rozwoju niektórych gałęzi wiedzy. W długim szeregu różnych dziedzin, objętych tym procesem, nauki o człowieku zajęły jedno z miejsc czołowych. Niestety, w procesie tym, jeśli chodzi o nasz udział, w szczególności w dziedzinie prehistorji — znaleźliśmy się na uboczu i nadal, podobnie jak to ma miejsce w innych dziedzinach, jesteśmy niemal wyłącznie konsumentami. Taki stan rzeczy należy uznać za anormalny i wysoce dla nas niekorzystny. Mamy bowiem wszelkie obiektywne dane po temu, ażeby zająć jedno z przodujących miejsc w ogólnym dorobku naukowym tej gałęzi wiedzy. Wynika to zarówno z warunków geograficznych i właściwości geologicznych terenu Polski, jak i z faktu wielkiej różnorodności i bogactwa materiałów wykopaliskowych prehistorycznych.

Kryzys, jaki od szeregu lat przeżywa prehistorja polska, pogłębia jeszcze i ta okoliczność, że niejako poza nią odbywa się proces gruntownej rewizji dotychczasowych metod badawczych. Mimo iż sprawa ta posiada pierwszorzędne znaczenie, u nas nie znalazła się ona jeszcze na warsztacie pracy. Przypisać to należy, z jednej strony — istnieniu wysoce anormalnych stosunków organizacyjnych i personalnych, z drugiej zaś strony — wyeliminowaniu tak poważnego czynnika, jakim jest kolaboracja, i to zarówno z wewnętrznego życia naukowego archeologii, jak i ze współżycia z naukami pokrewnymi. W życiu naukowym wewnętrznem dominuje i jest starannie kultywowana tradycja, że tak powiem — własności prywatnej,

w odniesieniu do tematów naukowych i obiektów terenowych. Tradycji tej należałoby przeciwstawić zasadę pracy zbiorowej, której wyższość polega nie tylko na tem, że reprezentuje ona (zwłaszcza w stosunku do sił młodych) poważny czynnik wychowawczy, uspołeczniający, lecz również i na tem, że daje ona większą gwarancję jeśli nie zupełnej eliminacji czynnika subiektywnego, to w każdym razie wydatnego ograniczenia jego udziału na korzyść wszechstronności ujęcia i opracowania danego tematu naukowego. W tej dziedzinie mogliby bardzo wiele zdziałać kierownicy naszych uniwersyteckich zakładów archeologicznych, gdyby przy powierzaniu tematów zajęć praktycznych, prac seminaryjnych oraz prac terenowych uwzględniali zasadę pracy zespołowej.

Przechodząc z kolei do przedstawienia podstawowych wytycznych programu badań w dziedzinie prehistorji, uważam za niezbędne sprecyzować zakres i cel tych badań.

Podobnie jak inne działy archeologii — prehistorja ma na celu rekonstrukcję w czasie i przestrzeni głównych etapów rozwojowych kultury materialnej człowieka kopalnego oraz związanych z nimi ustrojów gospodarczo-społecznych. Ponieważ materiały będące przedmiotem jej badań występują na bardzo rozległych i różnorodnych terenach, a przytem — na niewspółmiernie większej, w porównaniu z innymi działami archeologii, przestrzeni czasu, obejmującej liczne, mniej lub bardziej głębokie zmiany fizjograficzne, — wypływają stąd bardzo poważne konsekwencje, które czynią z prehistorji przedmiot specjalnie trudny, wymagający wyjątkowo szerokiej płaszczyzny w traktowaniu faktów i zjawisk wchodzących w zakres jej badań.

Strukturalną osnową każdej rekonstrukcji historycznej jest chronologia. Dotyczy to również rekonstrukcyj kulturowych prehistorycznych, które muszą się opierać na dobrze datowanym materiale faktycznym. Za wyjątkiem krótkiego, bo jedynie kilkanaście tysięcy lat liczącego okresu późno-czwartorzędowego, w którym — dzięki metodzie geo-chronologicznej de Geer'a — stało się możliwe dokładne datowanie faktów prehistorycznych, w pozostałej niewspółmiernie większej części czwartorzędu, datowanie polega na

synchronizacji z faktami geologicznymi. Z tego względu, jako też ze względu na konieczność rozpatrywania zjawisk prehistorycznych na szerokim tle towarzyszących im warunków przyrodniczych, badania terenowe nie mogą ograniczać się jedynie do samych obiektów kulturowych. Zatem wchodzi tu w grę zarówno badania z zakresu geomorfologii i stratygrafii utworów czwartorzędowych, jak i paleogeografii. Wobec wysoce niedostatecznego stanu badań w tych dziedzinach w Polsce, jest to — przynajmniej narazie — jedyna droga uzyskania niezbędnych danych z tego zakresu. Zresztą bez znajomości geologii czwartorzędowej oraz opanowania właściwych jej metod badawczych, poprawne prowadzenie badań terenowych jest niemożliwe.

Ponieważ celem prehistorji jest retrospektywna rekonstrukcja rozwoju kultury człowieka kopalnego, wymaga to nie tylko dokładnej i wszechstronnej znajomości materiału podstawowego — zabytków kulturowych, lecz również właściwej ich interpretacji. Ta ostatnia, jak dotąd, naogół nie wykraczała poza granice zagadnień typologicznych, co w konsekwencji doprowadziło do schematyzacji i niemal zupełnego zatarcia istoty problemu. To też wydzielone na podstawie metody typologicznej grupy (względnie okresy) „kulturowe“, w istocie rzeczy grup kulturowych nie reprezentują, a jedynie grupy przemyślowe. Opierają się one bowiem na kryterjum cech morfologiczno-typologicznych, głównie jednej tylko kategorii zabytków, mianowicie — wyrobów krzemiennych, oraz na kryterjum względnej stratygrafji kulturowej stanowisk jaskiniowych. Dzięki temu tak niezmiernie ważne zagadnienie dynamiki i jej przyczyn w procesie rozwoju kultur prehistorycznych zostało zupełnie wyeliminowane. Udział bowiem takich czynników, jak normalnej ewolucji oraz ekspansji terytorjalnej, której — mówiąc nawiasem — przypisuje się przesadnie poważną rolę, zagadnienia tego w żadnym razie nie wyjaśnia. Zaciera je również obecny podział chronologiczno-„kulturowy“ okresu czwartorzędowego, stwarzający sugestię synchroniczności przebiegu zjawisk kulturowych, a w związku z tem — uniwersalności tego podziału.

Z rozważań tych wynika, iż przynajmniej niektóre z dotychczas stosowanych w prehistorji metod badawczych wyma-

gają gruntownej rewizji¹⁾. W szczególności dotyczy to metody porównawczej, która uwzględniać winna w większym stopniu, niż to dotąd miało miejsce, wyniki badań etnologicznych, a z dziedziny językoznawstwa — niezwykle bogate i cenne wyniki badań szkoły jafetydologicznej²⁾. Czas już bowiem najwyższy na przeniesienie faktów i zjawisk kulturowych prehistorycznych ze sfery abstrakcji na grunt rzeczywistości historycznej, jako ściśle związanych z całością procesu historycznego rozwoju cywilizacji współczesnej. Bez znajomości podstawowych czynników dynamicznych tego procesu — rekonstrukcja głównych etapów rozwojowych kultury materialnej oraz ustrojów gospodarczo-społecznych człowieka kopalnego jest niemożliwa.

Zatem zakres środków pomocniczych, mających zastosowanie w badaniach prehistorycznych, jest bardzo rozległy i obejmuje różnorodne dziedziny. Płyynie stąd konieczność podziału pracy — konieczność specjalizacji, z którym to faktem, przy wszelkiego rodzaju poczynaniach organizacyjnych, niepodobna się nie rachować.

* * *

¹⁾ Cała ta część niniejszej publikacji jest jakby uzupełnieniem treści jednego z rozdziałów pracy mojej o „Przemysłe świderskim I stanowiska Świdry Wielkie I.“ („Przegląd Archeologiczny“, t. V., str. 1—23. Poznań 1935). W rozdziale tym („Uwagi ogólne, dotyczące podziału kulturowego i chronologii paleolitu górnego“; str. 10—14) poddaję również krytycznej analizie dotychczasowe metody badawcze w prehistorji oraz uzasadniam konieczność poddania gruntownej rewizji całokształtu dotychczasowych wyników badań w tej dziedzinie.

²⁾ Braun Fr.: Die Urbevölkerung Europas und die Herkunft der Germanen. Berlin, 1922.

Marr N.: Der japhetische Kaukasus und das dritte ethnische Element im Bildungsprozess der mittelländischen Kultur. Berlin, 1923.

Zbiorowa: Iz istorii dokapitalisticeskich formacyj. Sbornik statiej k soroka piatiletiju naucznoj diejatielnosti N. J. Marra. Moskwa-Leningrad, 1933.

Aptiekar W. B.: N. J. Marr i nowoje uczenije o jazykie. Moskwa, 1934.

Michankowa W. A.: Nikołaj Jakowlewicz Marr. Oczerk jego żizni i naucznoj diejatielnosti. Moskwa-Leningrad, 1935.

Z zagadnieniem reorganizacji obecnego stanu rzeczy w archeologii polskiej ściśle się wiąże sprawa programu prac badawczych. Jest to sprawa wielkiej wagi i bardzo pilna; to też, gdyby została w sposób pomyślny załatwiona, uzyskanoby poważną podstawę dla dalszych posunięć reorganizacyjnych. Ograniczając się do kwestji programu badawczego w zakresie prehistorji (który, mówiąc nawiasem — powinien odpowiadać jedynie najpilniejszym potrzebom), wydaje mi się, iż przy opracowywaniu tego programu winny być wzięte pod uwagę następujące główne wytyczne:

1) aktualny stan naszego dorobku naukowego, a w szczególności fakt wysoce anormalnej rozpiętości stosunku materiałów niepublikowanych do materiałów publikowanych;

2) aktualne problemy robocze, zarówno wspólne prehistorji europejskiej, jak i lokalne, wynikające z właściwości geograficzno-geologicznych oraz prehistorycznych naszego terenu;

3) dostosowanie planu prac terenowych odpowiednio do stanu zaawansowania badań w poszczególnych działach prehistorji i obecnego stanu tych badań na różnych terenach Polski.

Program, oparty na powyżej podanych wytycznych, obejmowałby dwie odrębne kategorie prac, a mianowicie: *a)* prace mające na celu wyrównanie istniejących zaległości, głównie w dziedzinie publikowania materiałów już zgromadzonych, oraz *b)* prace nad aktualnymi zagadnieniami. Z pośród tych ostatnich wysunęły się obecnie, jako najważniejsze, następujące zagadnienia podstawowe: geo-chronologii w prehistorji oraz paleo-etnologiczne. Nie są to bynajmniej zagadnienia nowe. Jeżeli obecnie wysunęły się na plan pierwszy, to przypisać to należy z jednej strony — wielkiej rozbieżności współczesnych poglądów na chronologję poszczególnych okresów prehistorycznych, z drugiej zaś strony — poważnemu zakwestjonowaniu dotychczasowych podstaw oceny i interpretacji zjawisk kulturowych prehistorycznych.

Jak dalece aktualną jest potrzeba prowadzenia badań nad geo-chronologją w prehistorji, już nietylko ze względu na potrzeby tej ostatniej, lecz również dziedzin pokrewnych, świadczy o tem najlepiej fakt wyłonienia przez Międzynarodowy Kongres

Geologiczny, podczas jego XV-tej sesji w 1929 r., w Afryce południowej, Międzynarodowej Komisji badań człowieka kopalnego (Commission for the Study of Fossil Man). W ścisłej łączności z tem pozostaje inny, niemniej wymowny fakt, świadczący o doniosłości — w skali światowej — tego problemu. Jest nim wystąpienie z inicjatywą powołania do życia, w poszczególnych państwach, subkomisyj lokalnych, o analogicznym zakresie działania, opartych (organizacyjnie) o miejscowe instytuty geologiczne. Inicjatywa ta znalazła swój wyraz w wezwaniu, z jakim wystąpił — działając w imieniu powyżej wymienionej Komisji — Prof. Dr. Victor Madsen, dyrektor Duńskiego Instytutu Geologicznego (Danmarks Geologiske Undersøgelse). Wezwanie to zostało wystosowane (w czerwcu 1930 r.) do odpowiednich organizacji naukowych różnych państw, a w tem i do jednej z instytucji naukowych polskich. O ile mi wiadomo, nie wywołało ono u nas żadnego oddźwięku, a nawet nie zostało podane do wiadomości zainteresowanych kół naukowych. Jakkolwiek od tego czasu upłynęło kilka lat, sprawa ta jednak nie przestała być aktualną. Z tego względu, jak również ze względu na to, że jest to pierwsza próba zorganizowania w skali międzynarodowej planowych badań nad zagadnieniem człowieka kopalnego — wezwanie to podaję poniżej w dosłownem tłumaczeniu ¹⁾.

* * *

¹⁾ Wezwanie to nie pozostało bez skutku, gdyż do czasu otwarcia następnej — XVI-ej sesji Międzynarodowego Kongresu Geologicznego, w 1933 r. w Waszyngtonie, powołane zostały w 24-ch krajach subkomisje lokalne, a podczas obrad Kongresu członkowie 16-tu subkomisyj przedstawili (na Komisji badań człowieka kopalnego) 21 sprawozdań ogólnych i referatów specjalnych.

Zgodnie z listą opublikowaną w sprawozdaniach Kongresu, subkomisje lokalne zostały utworzone w krajach następujących: Anglii, Australji południowej, Austrii, Belgji, Chinach, Czechosłowacji, Danji, Finlandji, Francji, Hiszpanji, Holandji, Indjach Holenderskich, Irlandji, Niemczech, Norwegji, Portugalji, Rumunji, Stanach Zjednoczonych A. P., Szwajcarji, Unji Południowo-Afrykańskiej, na Węgrzech, we Włoszech, Wiktorji i Związku Radzieckich Socjalistycznych Republik.

W świetle tego zestawienia — brak subkomisji polskiej, już chociażby ze względów prestiżowych, uznać należy za wysoce ujemny.

Wypowiedziane tu uwagi nie wyczerpują całości poruszonego tematu. Jeżeli chodzi o kwestje organizacyjno-metodologiczne, to dotyczą one nietylko prehistorji, lecz w równej mierze całokształtu zagadnienia organizacji pracy badawczej w dziedzinie archeologii przedhistorycznej. Ponieważ w uwagach tych chodziło mi głównie o postawienie tego zagadnienia, powstrzymuję się przeto od omawiania szczegółowego programu roboczego. W warunkach bowiem obecnych jest to sprawa nieaktualna.

W zakończeniu niepodobna pominąć pytania zasadniczego: jakie są drogi i środki, umożliwiające wyjście z tej sytuacji, w jakiej od szeregu lat znajduje się u nas archeologia? Nie widzę potrzeby precyzowania odpowiedzi na to pytanie, gdyż wynika ona z treści niniejszego artykułu. Zresztą przyczyny kryzysu organizacyjno-naukowego archeologii polskiej są ogólnie znane, jak również środki zaradcze. Niestety, jeśli chodzi o te ostatnie, to zastosowaniu ich stoją na przeszkodzie, jak dotąd, nieprzezwyciężone trudności. Wynikają one z anormalnego układu panujących u nas stosunków, nie liczącego się z istotnymi potrzebami tej gałęzi wiedzy, a ściślej mówiąc — pewnego zespołu dziedzin pokrewnych. W dorobku bowiem naukowym archeologii zainteresowane są najbezpośredniej różne dziedziny naukowe, jak: geologia czwartorzędowa, paleoklimatologia, paleobotanika, antropologia, etnologia i in. Jest to okoliczność bardzo ważna, gdyż — wobec współzależności rozwoju tych gałęzi wiedzy — stawia ona sprawę należytej organizacji prac badawczych archeologicznych — sprawę „podźwignięcia“ archeologii „na poziom prawdziwie europejski“ — na szerokiej płaszczyźnie i w rzędzie najpilniejszych potrzeb nauki polskiej, które przecież kiedyś zostaną zaspokojone*).

*) Już w trakcie druku niniejszego artykułu ukazała się publikacja Wł. Antoniewicza, p. t.: „O Państwowy Instytut Archeologiczny w Warszawie“ („Światowit“, t. XVI — 1934—35. Warszawa 1936). Autor, konstatując wysoce niepomysłny stan rzeczy w dziedzinie organizacji badań prehistorycznych i protohistorycznych w Polsce, wskazuje na potrzebę powołania do życia Państwowego Instytutu Archeologicznego. Sprawę tę autor traktuje, jako jedynie celowe i skuteczne posunięcie organizacyjne, które usunęłoby istniejące poważne niedomagania. Jest to pogląd, moim zdaniem, niesłuszny, gdyż istotną przyczyną tych niedomagań —

Pismo V. Madsen'a¹⁾, wystosowane do kierowników zainteresowanych instytucyj naukowych różnych państw, w sprawie organizacji badań geograficzno-geologiczno-prehistorycznych nad zagadnieniem człowieka kopalnego.

DANMARKS GEOLOGISKE
UNDERSÖGELSE.

16. VI. 1930.

Drogi i Szanowny Panie i Kolego!

Na XV-ej sesji Międzynarodowego Kongresu Geologicznego w Afryce południowej, w 1929 r., została powołana do życia Komisja międzynarodowa badań człowieka kopalnego. W skład Komisji weszli następujący członkowie:

Dyrektor Victor Madsen (Kopenhaga)

Profesor M. Wiegers (Berlin)

Profesor M. Dart (Johannesburg)

Doktór Gorjanovic Kramberger (Zagreb)

Profesor Marcellin Boule (Paryż)

Profesor M. Solger (Berlin)

Profesor G. A. Blanc (Rzym)

Ponieważ z pośród powyżej wymienionych członków nikt nie był desygnowany na przewodniczącego Komisji, pozwalam sobie, opierając się na fakcie, że nazwisko moje zostało umieszczone na czele listy, przedłożyć co następuje.

jak to starałem się wykazać — nie leży w braku niezbędnych podstaw organizacyjnych i środków materialnych. Faktycznie bowiem statut organizacyjny Państwowego Muzeum Archeologicznego (Dzien. Ust. R. P., nr. 36 — 1928 r.; Monitor Polski, nr 129 — 1928 r.) jest statutem Instytutu naukowo-badawczego. To też nie sprawa nazwy jest tu ważna, lecz ważnym jest, dla czego istniejące już od blisko dziesięciu lat Państwowe Muzeum Archeologiczne swych zadań statutowych nie spełnia w całej rozciągłości; dla czego nie stało się głównym — koordynującym i współdziałającym z innymi instytucjami i zakładami — ośrodkiem badań w dziedzinie archeologii przedhistorycznej. Zatem nie zmiana nazwy, lecz wykorzystanie istniejących warunków i możliwości, przy jednoczesnem usunięciu istotnych przyczyn obecnego opłakanego stanu rzeczy w archeologii, podźwignąć może tę dziedzinę wiedzy w Polsce na należyty poziom.

¹⁾ International Geological Congress. Report of the XVI session, United States of America 1933. Waszyngton, 1936, T. I, str. 93—95 i 121—125; t. 2, str. 1147—1342.

Już w czasie XIV-ej sesji Międzynarodowego Kongresu Geologicznego w 1926 r., w Madrycie, ustanowiona została Komisja badań człowieka kopalnego; Komisja ta nie podjęła jednak żadnej działalności. Ażeby to samo nie stało się z obecną Komisją proponuję, aby podjęła ona swe prace możliwie najprędzej.

Wydaje mi się oczywiście, że skoro Komisja badań człowieka kopalnego została wyłoniona przez Międzynarodowy Kongres Geologiczny, to intencją Kongresu Geologicznego było, aby prace Komisji były przede wszystkim natury geologicznej. Głównem jej zadaniem, według mnie, jest przyczynienie się do możliwie dokładnego ustalenia 1) wieku geologicznego osadów zawierających szczątki szkieletów lub narzędzi ludzi kopalnych, 2) zasięgu geograficznego ludzi kopalnych w czasie różnych okresów czwartorzędu. Natomiast, według mnie, Komisja nie będzie się zajmowała badaniami antropologicznemi w ścisłem tego słowa znaczeniu.

Celem prac Komisji będzie, w pierwszym rzędzie, zbadanie w jakim regjonie świata człowiek ukazał się po raz pierwszy, w jakich osadach trzecio- lub czwartorzędowych znajdują się najstarsze ślady człowieka. Jest to zadanie natury czysto geologicznej. Geologiczno-geograficznem jest zadanie następne, które polegać będzie na stwierdzeniu szlaków rozprzestrzenienia się człowieka. Problem ten może być rozwiązany przy pomocy nauk geologicznej i prehistorycznej, gdyż badanie rozprzestrzenienia człowieka będzie dokonywane przede wszystkim na podstawie narzędzi pozostawionych przez niego; wymaga to znalezienia narzędzi tego rodzaju w miejscowościach dostatecznie licznych i w różnych osadach geologicznych, ażeby móc, przy pomocy stratygrafji porównawczej, ustalić wiek geologiczny różnych kultur w każdym kraju, a przez to — emigracji kultur z jednego kraju do drugiego. Komisja powinna dążyć do tego, aby stało się możliwe opublikowanie, w ciągu 6 do 12 lat, „Historji człowieka kopalnego“. Jest to zadanie, które nie da się zrealizować wysiłkiem indywidualnym, lecz jedynie przy współpracy uczonych specjalistów różnych krajów; realizacja tego zadania dostarczy również podstaw potrzebnych do zrozumienia istoty ewolucji kultury światowej.

Praca Międzynarodowej Komisji badań człowieka kopalnego będzie niewątpliwie ułatwiona przez fakt podziału na podkomisje, które należy powołać w tych krajach, gdzie szczątki szkieletów lub narzędzi ludzi kopalnych zostały znalezione lub, przypuszczalnie, mogą być znalezione.

Według mnie, przedmiotem prac podkomisyj byłoby przede wszystkim przygotowanie zwięzłych sprawozdań, dotyczących wyników już osiągniętych w danym kraju w zakresie dwóch wymienionych głównych zadań. W sprawozdaniach tych winno być uwidocznione, czy znaleziska składają się 1) ze szczątków szkieletów, czy 2) z narzędzi kamiennych, kościanych, rogowych, oraz czy objekty te były znalezione a) w osadach rzecznych, lessie, tufie wapiennym etc., b) w jaskiniach, c) w warstwach kulturowych, d) na powierzchni gruntu. Sprawozdania zawierałyby ponadto bibliografię, która mogłaby ewentualnie zastąpić odnośne części sprawozdań. Sprawozdania powinny być pisane na maszynie i mogą być redagowane w językach niemieckim, angielskim, hiszpańskim, francuskim lub włoskim.

Sprawozdania winny być ukończone dostatecznie wcześnie, aby mogły być przedstawione na przyszłym Kongresie Geologicznym w Stanach Zjednoczonych, w 1932 r. Będzie tam można obradować na temat najlepszego sposobu prowadzenia prac Międzynarodowej Komisji badań człowieka kopalnego. Będzie tam można również rozpatrzyć statut podkomisyj oraz dobór ich członków, aby upewnić się, że podkomisje składają się z osób posiadających najlepsze po temu kwalifikacje i chętnych do pracy.

Drogi i Szanowny Kolego! Według mnie, praca w pańskim kraju może być najwydatniej poprowadzona przy współpracy z urzędem geologicznym; oto dlaczego zwracam się z prośbą o podjęcie inicjatywy ukonstytuowania, w możliwie najbliższym czasie, podkomisji w pańskim kraju. Na członków tej podkomisji zechce Pan wybrać osoby, które będzie Pan uważał za najlepiej nadające się do tego zadania, nie tylko geologów zainteresowanych w tej gałęzi badań, ale również prehistoryków, którzy poświęcili się badaniom paleolitu swego kraju. Proszę Pana również o łaskawe podjęcie się przewodnictwa w tej podkomisji lub, gdyby Pan odmówił,

o desygnowanie innej osoby jako przewodniczącego. Proszę Pana poza tem o wybór sekretarza podkomisji, który powinien przygotować we właściwym czasie sprawozdanie na Międzynarodowy Kongres Geologiczny w Stanach Zjednoczonych, w 1932 r.

Po ukonstytuowaniu się podkomisji, zechce Pan łaskawie powiadomić mnie o tem i zakomunikować mi jednocześnie listę członków; liczę również na otrzymanie we właściwym czasie sprawozdania, jakie zostanie opracowane.

Zechce Pan przyjąć...

Victor Madsen

IHKM

B. 2103

Alcc. 69/72-1